



# SKAŁA

II NIEDZIELA ADWENTU

8 GRUDNIA 2019

2(436)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## NIEPOKALANE POCZĘCIE

### OTO SŁOWO PANA

*Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami. (Łk 1, 28).*

W dzisiejszą uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny wpatrujemy się w pełną chwałę Maryję. Archanioł Gabriel powitał Ją w scenie zwiastowania jako pełną łaski, gdyż z powodu wybrania Jej przez Boga na Matkę Syna Bożego i Zbawiciela świata, została jako jedyna z ludzi zachowana od zmazy grzechu pierworodnego. Maryja, w pełni czysta stała się godnym przybytkiem dla Ducha Świętego, który zstępując na Nią uczynił Ją Matką Mesjasza.

Dogmat o Niepokalnym Poczęciu Maryi został ogłoszony przez papieża Piusa IX 8 grudnia 1854 roku.

Niepokalana otacza nas swoim Matczynym Sercem i opieką, bierze w obronę swoje dzieci walczące

z mocami zła i grzechu i uprasza u Jezusa wszelkie potrzebne dary. Dziś w samo południe niebios dla nas są otwarte, gdyż w „Godzinie łaski” nieprzeliczone zdroje łask spływają będą przez pośrednictwo naszej kochanej Matki na nas i na cały Kościół święty. Uczcijmy Maryję swoją modlitwą, wpatrujmy się w Jej wzór i naśladowujmy w codzienności naszego życia. Matka Najświętsza nigdy nie opuści swoich dzieci i zawsze wskaże właściwą drogę prowadzącą do nieba. Pragnie naszego dobra i szczęścia, dlatego prosi każdego z nas: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie Jezus. (J 2, 5).*

**ks. Konrad**

# EWANGELIA NA CO DZIĘ

**8 grudnia 2019**

**Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP**

(Łk 1,26-38)

**9 grudnia 2019 - poniedziałek**

**dzień powszedni**

(Łk 5,17-26)

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli przy tym faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i Jerozolimy. A była w Nim moc Pańska, że mógł uzdrawiać. Wtem jacyś ludzie niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc z powodu tłumu w żaden sposób przynieść go, wyszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa. On widząc ich wiarę, rzekł: „Człowieku, odpuszczają ci się twoje grzechy”. Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: „Któż On jest, że śmie mówić bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy prócz samego Boga?” Lecz Jezus przejrzał ich myśli i rzekł do nich: „Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy powiedzieć: "Wstań i chodź?" Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów” — rzekł do sparaliżowanego: „Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu”. I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do domu, wielbiąc Boga. Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: „Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj”.

**10 grudnia 2019 - wtorek**

**dzień powszedni**

(Mt 18,12-14)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak wam się zdaje? Jeśli kto posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich: czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się zabłąkała? A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę powiadam wam : cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło jedno z tych małych”.

**11 grudnia 2019 - środa**

**dzień powszedni**

(Mt 11,28-30)

Jezus przemówił tymi słowami: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jeste-

ście, a Ja was pokrzepię. Weźmijcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie”.

**12 grudnia 2019 - czwartek**

**dzień powszedni**

(Mt 11,11-15)

Jezus powiedział do tłumów: „Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je. Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. A jeśli chcecie przyjąć, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. Kto ma uszy, niechaj słucha”.

**13 grudnia 2019 - piątek**

**wspomnienie dowolne św. Łucji, dziewicy i męczennicy**

(Mt 11,16-19)

Jezus powiedział do tłumów: „Z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest ono do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swym rówieśnikom: «Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili». Przyszedł bowiem Jan: nie jadł ani nie pił, a oni mówią: «Zły duch go opętał». Przyszedł Syn Człowieczy: je i pije, a oni mówią: «Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników». A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny”.

**14 grudnia 2019 - sobota**

**wspomnienie dowolne św. Jana od Krzyża, prezbitera i doktora Kościoła**

(Mt 17,10-13)

Kiedy schodzili z góry, uczniowie zapytali Jezusa: „Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?” On odparł: „Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko. Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy będzie od nich cierpiał”. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu.



## Z OBJAWIEŃ MARII VALTORTY

# NARODZENIE SIĘ MARYI DZIEWICY (SKRÓT)



Widzę, jak Anna wychodzi z ogrodu wazrywnego. Wspiera się na ramieniu może jakiejś krewnej, bo jest do niej podobna. Jest bardzo gruba i wygląda na zmęczoną także z powodu duszności, zupełnie podobnej do tej, która mnie osłabia.

Chociaż ogród jest zacieniony, to jednak powietrze jest gęste i ciężkie. Można by je kroić nożem jak pulchne i ciepłe ciasto, takie jest ciężkie pod bezlitosnym niebem. Joachim krząta się przy rzędach warzyw i oliwek. Ma dwóch pomocników. Pomimo zaawansowanego wieku jest zważy i pracuje z widocznym upodobaniem. Otwierają właśnie, przy granicy pól, zastawki na wodę, żeby spływała małymi rowkami na spragnione rośliny. Anna przechodzi pod cienistym tunelem obrośniętym winoroślą - gdzie brzęczą złote pszczoły, spragnione słodyczy soku z jasnych gron - i zbliża się powoli do Joachima. Ten, zauważywszy małżonkę, śpieszy na spotkanie.

- Przyszłaś tutaj?  
- Dom jest nagrzan jak piec...  
- I to cię męczy...  
- To jedyne cierpienie ostatnich chwil mego stanu. Cierpią wszyscy: ludzie i zwierzęta. Nie przebywaj zbyt długo na słońcu, Joachimie!  
- Deszcz, którego od tak dawna oczekujemy i który od trzech dni wydaje się tak blisko, nie nadchodzi.

Joachim spogląda w niebo z troską wspólną wszystkim rolnikom. Anna zaś chłodzi się wachlarzem zrobionym chyba z liścia palmy. Przepleciony jest wielobarwną nicią, która go

usztywnia.

- Wracajmy do domu! Tutaj nie ma czym oddychać. Myślę, że lepiej będzie wrócić!...  
- mówi Anna. Jej twarz wydaje się bardziej oliwkowa z powodu nagłej bledności.

- Cierpisz?

- Nie. Ogarnia mnie wielki pokój: taki, jaki odczuwałam w Świątyni, kiedy dana mi była łaska; pokój, jakiego doznałam też wtedy, gdy poczułam, że zostałam matką. To jest jak uniesienie, jakby słodkie omdlenie ciała, podczas gdy duch doznaje takiego pokoju, do którego nic co ludzkie nie jest podobne.

Anna, mówiąc te słowa, mieni się na twarzy i rozpromienia jak ktoś, kto przechodzi ze światła księżycowego do wielkiej jasności. Słodkie łzy spływają jej po policzkach. Nie zauważa ich, uśmiechając się do swej radości. Idzie w stronę domu między krewną i małżonkiem. Ci słuchają jej w milczeniu, wzruszeni.

Wszyscy przyspieszają kroku, bo chmury popychane gwałtownie wiatrem pędzą i gromadzą się na niebie. Równinę ogarnia mrok i drżenie zapowiadające burzę. Gdy są już na progu domu, pierwsza sina błyskawica rozdziera niebo. Grzmot pierwszego uderzenia pioruna przypomina toczenie ogromnego koła i miesza się z szelestem pierwszych kropeł, które spadają na spalone liście.

Wchodzą do domu i Anna zaraz się oddała. Joachim wraz z pomocnikami zatrzymuje się na progu. Zrywa się straszliwa nawałnica, z błyskawicami i gradowymi chmurami.

- Jeśli chmura pęknie, oliwki i winogrona zostaną zmiążdżone jak w młyńskim kole. Czeka nas bieda!

Potem ogarnia Joachima nowy niepokój - z powodu małżonki, dla której nadszedł czas porodu. Krewna zawiadamia go o tym, zapewniając, że Anna wcale nie cierpi. Joachim jednak niepokoi się. Wieczór zapada wcześniej z powodu burzy, która jest niezwykle gwałtowna.

Jedna z niewiast przebiega obok i krzyczy:

- Joachimie, już się rodzi! Wszystko odbywa się szybko i dobrze - i znikła, trzymając w rękach małą amforę.

Po ostatnim uderzeniu pioruna - tak silnym, że rzuca trzech mężczyzn o ścianę - burza nagle ustaje. Przed domem, w ziemi ogrodu, zostaje na pamiątkę po niej czarna dymiąca dziura. Tymczasem jakieś kwilenie - podobne do skargi gołąbka, który po raz pierwszy nie piszczy, lecz grucha - przenika przez drzwi pokoju Anny. W tym momencie gigantyczna tęcza rozpościera swe półkole na całej rozciągłości nieba. Wychodzi lub przynajmniej wydaje się wychodzić ze szczytu Hermonu, który - całowany promieniami słońca - wygląda jak utworzony z najdelikatniejszego, biało-różowego alabastru.

- Tego jeszcze nigdy nie widziano!

- Patrzcie! Patrzcie!

- Tęcza wydaje się otaczać całą ziemię izraelską... i już... ale popatrzcie tylko, jaka gwiazda!... A słońce jeszcze nie zaszło. Jaka Gwiazda! Błyszczą jak ogromny diament!...

- I księżyc! Tam... Księżyc w pełni, mimo że brak do niej całych trzech dni! Patrzcie, jak świeci!

Przychodzą szczęśliwe niewiasty z różowym kłębuszkiem zawiniętym w śnieżnobiałe płótno. To jest Maryja, Mama! Mała Maryja, która mogłaby spać swobodnie tulona w ramionach dziecka. Maryja jest nie dłuższa niż łokieć. Ma małą główkę jak z kości słoniowej zabarwionej lekko na różowo. Małe karminowe usteczka już nie płaczą, lecz wykonują instynktowny ruch ssania, ale są tak małe, że nie wiadomo, jak sobie poradzą z ujęciem końca piersi.

Małe noski wystają między okrągłymi liczkami, a gdy otwierają się oczka, widać dwa skrawki nieba, dwa niewinne lazurkowe punkty, które patrzą nie widząc spomiędzy delikatnych płowych rzęs, tak jasnych, że prawie różowych. Nawet delikatne włoski na okrągłej

dokończenie na str. 10

# OD WĄTPLIWOŚCI DO PEWNOŚCI

**Czy spotkaliście kiedyś człowieka, który wątpił w to, czy człowiek może poznać Boga? Katechizm Kościoła Katolickiego zaczyna od niesamowitego stwierdzenia: „człowiek jest zdolny przyjąć Boga.”**

**T**akie stwierdzenie stawia nas, ludzi, w niesamowitym świetle. Oto jesteśmy kimś, kto wyrasta ponad cały ten stworzony świat. Mimo swojej ludzkiej ograniczoności i ułomności, jesteśmy w stanie przyjąć, „jakoś” zrozumieć, kim jest Bóg. Jakże niesamowicie docenia to każdą istotę ludzką! Stawia człowieka w gotowości do poznania nie tylko tego, co materialne, ale również samego Boga. Można by zaryzykować stwierdzenie, że to agnostycyzm odziera człowieka z jego wielkości, z jego możliwości poznawczych. Ponadto, gdybyśmy nie byli w stanie przyjąć Boga, wszelka nasza wiara już u swoich początków byłaby niemożliwa. Tylko wtedy, jeżeli jesteśmy w stanie przyjąć Boga, jesteśmy w stanie nawiązać z Nim relację.

Oczywiście nie musi być to dla każdego jasne i oczywiste. W Katechizmie czytamy: „Człowiek może jednak zapomnieć o tym „głębokim i żywotnym połączeniu z Bogiem”, może go nie dostrzegać, a nawet wprost je odrzucać. Źródła takich postaw mogą być bardzo zróżnicowane: bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, trocki doczesne i bogactwa, zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem i do ucieczki przed Jego wezwaniem.” (pkt 29)

Pokazuje to, że bardzo wiele jest przyczyn, które powodują, że człowiek przestaje patrzeć na siebie, jako na istotę religijną. Ale niezależnie od tego, co „podcina mu skrzydła”, w człowieku będą pragnienia Boga. Jak pisze św. Augustyn w „Wyznaniach”: „Nie-

spokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie.” Proszę pomyśleć, ile w naszych czasach, odchodzenia od Boga i Kościoła, jest ofert różnorodnych medytacji, kursów ezoteryki czy szkół „duchowości”. Dlaczego odchodzenie od Boga nie łączy się automatycznie z upadkiem wszystkiego tego, co przed chwilą wymieniłem. A może ten głód tego, co przekracza ten świat, jest tak mocno wpisany w ludzkie serce, że człowiek będzie go doświadczał również wtedy, gdy nie będzie sycony Wodą Żywą, Duchem Świętym? Pisze Jeremiasz: „Bo podwójne zło popełnił mój naród: opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody.” (Jr 2,13)

I paradoksalnie, nawet to, co nie jest Boże, wskazuje na potrzebę Boga. I jak tu nie mówić, że Bóg ze zła potrafi wyprowadzić dobro?

Dodajmy do tego jeszcze kolejny argument. Jest nim otwartość na prawdę i piękno, zmysł moralny, ludzka wolność i głos sumienia, a nadto i dążenie do nieskończoności i szczęścia. Katechizm dodaje: „W tej wielorakiej otwartości dostrzega znaki swojej duchowej duszy. «Załączek wieczności, który w sobie nosi, nie może być

srowadzany do samej tylko materii» - jego dusza może mieć początek tylko w Bogu.” (pkt 33)

Te wielkie aspiracje człowieka, jego wrażliwość, choć czasem błędnie zaspokajane, są dowodem na „Coś” więcej, na „Kogoś”, kto wpisał je w nas. Można, by je porównać do delikatnego podpisu Wielkiego Artysty, który przyznał się do swojego dzieła a jednocześnie zrobił to na tyle delikatnie, by nie niszczyć wolności człowieka. Dlatego nie dawajmy się nigdy łatwo zbyć tym, którzy wątpią w Boga, którzy boją się jednoznacznie wypowiedzieć co do Jego istnienia. Pytajmy ich, skąd te wszystkie szlachetne cechy i poruszenia są w człowieku, zostawiamy ich z tymi myślami. A sami bądźmy pewni istnienia Stworzyciela, a również i naszej wielkości. Bo jeżeli jesteśmy zdolni przyjąć Boga, to prawdziwie przerastamy ten świat.

Wszelkie pytania proszę kierować na adres: [parafiaswluukasza@gmail.com](mailto:parafiaswluukasza@gmail.com) lub parafialnego Facebooka (@swlukasz.bemowo).

XBS





# NOWY PROGRAM DUSZPASTERSKI KOŚCIOŁA W POLSCE

W pierwszą niedzielę tegorocznego Adwentu rozpoczął się nowy program duszpasterski Kościoła w Polsce, przygotowany przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, której przewodniczy arcybiskup Wiktor Skworec. Podstawą opracowania programu była metodologia przyjęta przez Benedykta XVI w adhortacji apostolskiej „Sacramentum caritatis”.

Program duszpasterski jest przewidziany na lata 2019–2022 i będzie w całości poświęcony Eucharystii. Towarzyszy mu hasło „Eucharystia daje życie”. Autorzy programu proponują, aby w pierwszym roku skoncentrować się na Eucharystii jako tajemnicy wyznawanej, w drugim roku na Eucharystii jako tajemnicy celebrowanej, natomiast w trzecim roku na Eucharystii jako tajemnicy posłania i chrześcijańskiego świadectwa. W związku z tym pierwszy rok programu realizowany będzie pod hasłem „Wielka tajemnica wiary”, hasło drugiego roku pracy brzmieć będzie „Zgromadzeni na świętej wieczerzy”, a trzeciego roku – „Posłani w pokoju Chrystusa”.

Nowy program duszpasterski ma kilka celów. Pierwszy cel to cel formacyjny, czyli głębsze poznanie wartości i znaczenia Eucharystii, budowanie świadomości daru Eucharystii. Drugi cel to cel inicjacyjny, czyli odnowa życia eucharystycznego. Trzecim celem jest cel ewangelizacyjny, tj. przypominanie nauki Jezusa Chrystusa i zachęta do uczestnictwa we Mszy św. i adoracji eucharystycznej. Z kolei czwarty cel to cel społeczny, czyli miłość bliźniego, której źródłem jest Eucharystia.

Na pierwszy rok pracy duszpasterskiej Komisja Duszpasterstwa KEP przygoto-

wał pięć zeszytów tematycznych. Pierwszy zeszyt, tj. zeszyt teologiczno – pastoralny, ma charakter teoretyczny. Drugi zeszyt, tj. zeszyt homiletyczny, nie zawiera gotowych homilii. Jest to natomiast zbiór myśli wpisany w pewien klucz, który może pomóc w konstruowaniu dobrych homilii na przestrzeni całego roku liturgicznego. Materiały zawarte w zeszycie mogą być również inspiracją rozważań podejmowanych w ramach parafialnych kręgów biblijnych. Trzeci zeszyt, tj. zeszyt liturgiczny, to 12 scenariuszy wprowadzających do nabożeństw i Mszy św. sprawowanych w pierwsze czwartki miesiąca, skoncentrowanych wokół adoracji Jezusa Eucharystycznego i modlitwy za kapłanów. Czwarty zeszyt, tj. zeszyt katechetyczny, nie dotyczy katechezy w szkole, ale katechezy przyparafialnej, której ożywienie jest bardzo ważnym zadaniem duszpasterskim. Materiały zawarte w zeszycie przygotowane są z myślą o formacji członków parafialnych rad duszpasterskich, o pracy z rodzicami dzieci pierw-

Przy tworzeniu nowego programu jego twórcy zainspirowali się zdaniem wypowiedzianym przez papieża Jana Pawła II: „Kościół żyje, buduje się Eucharystią”. Przy okazji publicznej prezentacji programu arcybiskup Wiktor Skworec przypomniał, że „Eucharystia dokonała się w Wieczerniku, gdzie nastąpiło też wylanie Ducha Świętego. Zostajemy w Wieczerniku, gdzie Chrystus ustanowił Eucharystię, aby próbować zrozumieć tę tajemnicę wiary i potem nią żyć, a następnie wychodzić do pełnienia naszego chrześcijańskiego powołania”. Abp Skworec wytłumaczył również, że gdy człowiek przyjmując Eucharystię, uświadamia sobie, że jest mocny nie tyle sobą, ile Chrystusem. Według niego „mamy działać na podobieństwo Syna Bożego wszędzie, gdzie jesteśmy. Słowa wypowiedziane przez niego w Ewangelii mamy urzeczywistniać. Tam się realizuje nasze chrześcijańskie powołanie: inne jest powołanie człowieka świeckiego, inne duchownego, inne żyjącego w sakramentalnym małżeństwie, inne żyjącego samotnie, polityka czy samorządowca”.

W trakcie publicznej prezentacji wyjaśniono również, że program „nie daje gotowego materiału w sensie ścisłym, lecz pewne propozycje praktyczne, co oznacza, że poszczególni duszpasterze na poziomie parafialnym mogą je dostosować do swoich oczekiwań, warunków, tradycji i zwyczajów realizowanych w parafiach”.

Warto przypomnieć, że poprzednie dwa programy duszpasterskie dotyczyły sakramentu chrztu św. i sakramentu bierzmowania. Te dwa sakramenty oraz Eucharystię twórcy nowego programu nazywają łącznie „sakramentami inicjacji chrześcijańskiej”.

**Roman Łukasik**



szokomunijnych podejmowanej w wielu parafiach w rytmie miesięcznym oraz o katechezie dla wiernych dorosłych, prowadzonej w ramach formacji różnych wspólnot. Piąty zeszyt, tj. zeszyt maryjny, zawiera inspiracje homiletyczne na święta i nabożeństwa maryjne, a także materiały, które można wykorzystać jako konferencje podczas pielgrzymek, czy też jako rozważania podczas adoracji eucharystycznych.



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

## ŚWIĘTA

## BLANKA KASTYLIJSKA



Jej imię jest pochodzenia germańskiego i wywodzi się od przymiotnika „blancus”, „blanchus” i oznacza „jasny”, „biały”. Kronikarze zapisali, że Blanka była urodziwą dziewczyną o szczerym i jasnym spojrzeniu, „białą w swej niewinności, czystą w sercu i jasną na obliczu”.

Blanka nazywana czasem Kastylijską urodziła się 4 marca 1188 r. w Palencji w Hiszpanii. Była trzecią córką króla Kastylii Alfonsa IX i Eleonory Angielskiej. Była wnuczką Henryka II Plantageneta. Na mocy ustaleń pokojowych między królem Francji Filipem II Augustem i królem Anglii Janem Bez Ziemi (jej wujem) Blanka jako niespełna jedenastoletka została zaręczona z następcą tronu Francji księciem Ludwikiem zwanym przez potomnych Lwem. Ślub odbył się w Port-Mont w Normandii w dniu 23 maja 1200 roku. Blanka miała wówczas 12 lat i na dwór francuski przybyła z babcią Eleonorą Akwitańską. Z tego związku urodziło się czternaścioro dzieci (sześcioro zmarło w dzieciństwie). Dziećmi Blanki i Ludwika byli: Filip (1209-1218), Ludwik IX Święty, Robert I Dobry (hrabia Artois), Filip (1218-1220), Jan (hrabia Andegawenii i Maine), Alfons z Poitiers (książę Owernii, hrabia Poitiers i Tuluzy), Filip Dagobert, święta Izabela, Stefan i Karol Andegaweniski

(hrabia Andegawenii i Maine oraz Prowansji i Forcalquier, król Sycylii, król Neapolu, tytularny król Jerozolimy etc.).

Blanka była głęboko religijna, umiała tę żywą wiarę zaszcześcić w sercu swoich dzieci. Do Ludwika miała kiedyś powiedzieć: „Synu, wiesz, jak bardzo cię miłuję. Ale wierz mi, że wolałabym widzieć cię na marach, niż w grzechu ciężkim”.

Została królową w roku 1223, kiedy jej mąż objął tron Francji. Po trzech latach mąż zmarł, a ona została wówczas regentką w zastępstwie małoletniego Ludwika, który liczył zaledwie 3 lata. W tej sytuacji możnowładcy francuscy zainicjowali bunt, gdyż nie chcieli, aby rządziła nimi „cudzoziemka”. Na czele buntu stanął książę Bretanii Mauclerc, który zamierzał przejąć władzę. Wtedy Blanka zręczną dyplomacją pozyskała przychyłność części szlachty, a z drugą częścią buntowników rozprawiła się przy pomocy wojska. Jej syn Ludwik zasiadł na tronie w roku 1234, a ona wspierała go wówczas radą. W czasie wyprawy krzyżowej, której była przeciwniczką, w latach 1248-1252 ponownie pełniła rządy we Francji w czasie nieobecności św. Ludwika. Zdołała uspokoić panów, którzy korzystając z okazji, zaczę-

li wszczynać rozruchy. To jej właśnie udało się dołączyć na zawsze do korony francuskiej Langwedocję.

Blanka chorowała na serce i zmarła 26 lub 27 listopada 1252 roku. Pochowano ją w opactwie Maubouisson, które sama ufundowała w habitie cysterki, który od roku nosiła. Na wiadomość o śmierci matki św. Ludwik natychmiast powrócił z Ziemi Świętej do Francji. „Pozostawiła Francję nieutuloną w żalu” — napisał Mateusz Paris. Jej grób pokryto miedzianą emaliowaną płytą, podobną do tej, pod którą niegdyś spoczęły jej przedwcześnie utracone wnuki. Płyta przetrwała do rewolucji, kiedy to ją przetopiono.

Blanka od początku odbierała chwałę ołtarzy, mimo że kult jej nie był nigdy oficjalnie zatwierdzony. Nie figuruje jeszcze dotąd w Martyrologium Rzymskim. Jednak Bibliotheca Sanctorum podaje jej żywot i umieszcza ją wśród świętych Pańskich. Jej doroczną pamiątkę obchodzi się 2 grudnia. Serce Blanki przechowywane jest w opactwie Lys koło Melun, dokąd przeniesiono je 13 marca 1253 roku.

Joanna Matkowska

źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/12-02d.php3>





# PRZED BEATYFIKACJĄ KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO



Każdego 28 dnia miesiąca począwszy od listopada 2019 do maja 2020 roku w archikatedrze warszawskiej o godz. 19.00 jest sprawowana Msza św. będąca przygotowaniem pastoralnym do beatyfikacji Sługi Bożego kardynała Wyszyńskiego prymasa Polski.

28 listopada do archikatedry przybyli kapłani wraz z wiernymi z parafii dekanatu bielańskiego, pruszkowskiego i wareckiego. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił bp Michał Janocha. Mówił w niej, że przyszedł prymas przyszedł na świat 3 sierpnia 1901 roku i tego samego dnia został ochrzczony. Zastanwiał się, jak bliski był temu dziecięciu los Mojżesza. To on przecież pod koniec życia tak jak Mojżesz wejdzie na górę Nebo, by zobaczyć świat wolności, tak bardzo potrzebnej Polsce. Zacytował fragment „Zapisków więziennych”: „18. IV 1955, poniedziałek. Nie wiem dlaczego, ale muszę to zapisać, choć tak bardzo się lękam. Ty mi nakazujesz, sam nie jestem zdolny. Nakazujesz mi chcieć i nakazujesz mi napisać, choć opieram się i jednemu, i drugiemu Twemu chceniu. A więc, prawdziwie: jeśli Ci, Ojcze, jest potrzeba coś więcej, niż dotychczas się dzieje ze mną, to czyn. Jeśli Ci jest potrzebne moje więzienie, piwnica dla mnie, udręki śledcze, procesy, widowisko z Twego sługi, oszczerstwa i pośmiewisko, wzgarda pospółstwa i wszystko, czego tylko zapragniesz... Owom ja! - Napisałem i... spadł mi ciężar z serca.”

Prymas Wyszyński zawsze podkreślał swoje związki z Jasną Górą. Jak wspominał bp Janocha, był interrexem. Osobą, która w ciężkich latach powojennych dla milionów ludzi reprezentowała Polskę. Najlepiej o tym świadczył wieniec złożony podczas pogrzebu z napisem „Niekoronowanemu królowi Polski”. Był także często rozjemcą. Ojczyzna była dla niego

pierwszą po Bogu. Prymas był także natchnionym wizjonerem. Jak ważne są słowa z jego testamentu: „Świadom, że przyszła godzina moja, gdy mam wracać do Ojca, od którego o t r z y m a -

łem życie na ziemi, składał to wyznanie pełnej gotowości i uległości dziecka Bożego, w formie mojego testamentu... (...) Źródłem mego spokoju wewnętrznego w walce z mocami ciemności, była zawsze gorąca miłość i uległość wobec Matki Chrystusowej, Pani Jasnogórskiej, której uważam się za niewolnika miłości. (...) Kościołowi w Polsce służyłem według najlepszego mojego zrozumienia jego sytuacji i potrzeb. Chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją i przed „fałszywymi braćmi”, którzy na własną rękę uprawiali nieuczciwą politykę kościelną w dziedzinie państwowej, przed nienawiścią społeczną doktrynalnie zachwalaną, przed rozwiązłością, której odgórnie patronowano. Uważam sobie za łaskę, że mogłem - z pomocą Episkopatu Polski - przygotować Naród przez Wielką Nowennę, Śluby Jasnogórskie, Akt Oddania Narodu Bogurodzicy w macierzyńską niewolę Miłości i Społeczną Krucjatę Miłości - na nowe Millennium. Gorąco pragnę, by Naród Polski pozostał wierny tym zobowiązaniom.

W stosunku do mojej Ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość. Uważałem sobie za obowiązek bronić jej kultury chrześcijańskiej przed złudzeniami internacjonalizmu, jej zdrowia moralnego i całości granic, na ile to leżało w mojej mocy.”

Bp Janocha podkreślił, iż bycie kapłanem, królem, prorokiem oznacza samotność, a człowiek potrzebuje człowieka. Tę rolę wsparcia w osamotnieniu pełniła grupa kobiet („ósemka”), które towarzyszyły mu aż do śmierci.

Po Mszy św. dr hab. Paweł Skibiński wygłosił prelekcję na temat „Prymas Polski, mąż stanu”, niejako kontynuując wywody ks. biskupa. Podkreślił, iż prymas był mężem stanu, przywódcą niejako z konieczności. Każde jego kazanie, czy

gest nabierały charakteru politycznego. Jego stosunek do komunistów był bardzo znamieny. Miał świadomość, iż sprawują realną władzę. Upominał ich, że to, co robią, niszczy naród. Chodziło mu o obronę nas, Polaków. Miał też świadomość, że w powojennej rzeczywistości nie możemy liczyć na pomoc zewnętrzną. Proponował drogę budowania moralnego narodu. Powstały w 1980 roku NSZZ „Solidarność” traktował jako autentycznych przedstawicieli społeczeństwa.

“Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce...” – mawiał i ta miłość kazała mu, służąc Polsce występować w jej imieniu – domagając się od komunistycznych władz, poszanowania praw wiernych do wolności religijnej, broniąc rodzimej kultury przed dewastacjami, czy domagając się polityki pronatalistycznej. Nawet wobec urzędników Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej Prymas także bronił dobra Polski i Kościoła w naszym kraju, często narażając się na krytykę i niezrozumienie.

W podsumowaniu Paweł Skibiński powiedział: Prymas Wyszyński był przywódcą narodu, był w specjalny sposób polskim mężem stanu, ale nie był nim z własnej woli. To, że mówimy, iż w jego dorobku większość działań dotyczyła Polski, nie powinno przyćmiewać tego, że był przede wszystkim duszpasterzem, moralnym wychowawcą narodu, sługą Kościoła powszechnego, który czuł także wielką odpowiedzialność za swoją Ojczyznę.

Po prelekcji aktorka Barbara Fijewska-Dobrzyńska odczytała słowa prymasa Wyszyńskiego, dodające męstwa i odwagi Polakom w czasie zniewolenia komunistycznego. Utkwił mi w pamięci fragment: **“Jesteśmy u siebie, we własnej Ojczyźnie. Mamy prawo we własnej Ojczyźnie czuć się swobodnie, jak u siebie w domu. Tutaj na ziemi polskiej my jesteśmy gospodarzami...”**

Na zakończenie zgromadzeni modlili się przy grobie kard. Wyszyńskiego ulubioną modlitwą prymasa „Apelem Jasnogórskim”.

Kolejna prelekcja, nawiedzenie grobu i modlitwa odbędzie się 28 grudnia 2019 roku. Będą się wówczas modlić kapłani i wierni dekanatów: jelonkowskiego, mokotowskiego i grodziskiego. Celebrantem będzie bp Piotr Jarecki, a prelekcję „Soli Deo per Mariam” wygłosi ks. prałat dr Andrzej Gałka. Serdecznie zapraszamy.

Mirosława Pałaszewska

## Z ŻYCIA PARAFII

# RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

W ostatnią niedzielę, 1 grudnia 2019 r., odbyło się w naszej parafii drugie w tym roku szkolnym Rodzinne Świętowanie Niedzieli. Po Eucharystii o godz. 11.30 zgromadziliśmy się w salce nad kaplicą, by przy trzech bogato zastawionych materiałami plastycznymi stołach rozpocząć warsztaty poświęcone robieniu kartek świątecznych.

Rodzinne Świętowanie Niedzieli, a zwłaszcza te spotkania, które mają związek z działaniami plastycznymi, cieszą się dużą frekwencją. I tym razem nie zabrakło parafialnych rodzin. Wiemy jednak, że w warsztatach również uczestniczyły osoby spoza parafii św. Łukasza, którym bardzo podobają się zajęcia dla rodziców z dziećmi. W tym roku prym wiodła kartka świąteczna z trójwymiarową choinką, rozkładaną po otwarciu, a złożoną z kilku zielonych harmonijek.

Oprócz wykonywania kartek świątecznych, w które zaangażowani byli i duzi i mali, kobiety i mężczyźni, można było spędzić czas w miłej atmosferze, przy kawie, herbacie i niejednym pysznym smakołyku własnej roboty.

Zachęcamy do przychodzenia, integracji, wspólnego świętowania Dnia Pańskiego w gronie innych rodzin. Za wszelką obecność, uśmiech, rozmowy, pomoc i współpracę - Bogu niech będą dzięki i Wam drodzy Uczestnicy.

Do zobaczenia w Wielkim Poście na warsztatach przedwielkanocnych.

Joanna

fot. Konrad Szczęsny





# KECHARITOMENE.

## ODKRYJ NIESAMOWITY SEKRET I WEJDŹ W SWOJE PRZEZNACZENIE.

"Kecharitomene" to niezwykle tytuł niezwyklej książki, której autorem jest ks. Dominik Chmielewski SDB.

Kecharitomene (gr.) oznacza Pełna Łaski i jak pisze autor, samo Niebo tak nazywa Maryję. Już na wstępie czytelnik dowiaduje się, że "Kecharitomene" to niezwykle podręcznik walki duchowej. Autor zaprasza do wejścia do szkoły Maryi po to, aby Matka Boża zaczęła kształtować czytelnika mocą Ducha Świętego, w potężnym autorytecie Jezusa Chrystusa, po to, aby odkryć miłość Ojca w Niebie, która jest miłością przewyższającą każdą inną.

Ks. Dominik zaprasza do poznania, kim jest Maryja i twierdzi, że kiedy się Ją pozna, to nie można Jej nie pokochać. Wówczas mocą samego Ducha Świętego czytelnik będzie mógł zmagać się z najtrudniejszymi wyzwaniem, by dla Kecharitomene walczyć i stać się członkiem Pokolenia Niewiasty, dążącego z największą determinacją do ostatecznego pokonania i zmiążdżenia zła w wojnie o dusze ludzkie.

Ważnym przesłaniem, jest odkrycie, że Różaniec będący najskuteczniejszą bronią przeciwko złu, to nie wszystko. Pobożność maryjna to również pielgrzymki do sanktuariów Matki Bożej i nabożeństwa ku Jej czci. Jednakże pełnię zawierzenia daje wewnętrzna potrzeba bycia z Maryją w codziennym życiu. Bronią ma być pokój serca. Autor pokazuje i tłumaczy znane z Biblii i objawień wydarzenia z życia Matki Bożej, najpierw pozwala Ją lepiej poznać, żeby na końcu zaproponować czytelnikowi oddanie się Maryi. Niesamowita jest miłość, jaką darzy ks. Dominik Maryję. To uczucie jest tak zachwycające, że czytelnik sam ulega tej miłości.

Autor, odkrywając sekrety Maryi, w jednym z rozdziałów przytacza wypowiedź szatana, który podczas egzorcyzmu, wbrew własnej woli wyznaje, jaką siłą Matka Najświętsza niweczy jego szatańskie działanie. "Wy myślicie, że Ona jest tam, w górze, ale Ona nie jest w górze, Ona jest przy was, bękart, bękart. Czym sobie zasłużyliście, żeby mieć Ją tak blisko, co?

A gdy umieracie, Ona jest tam, Ona jest tam i czeka na waszą myśl, na drgnienie waszego serca ku dobru, na wasze wezwanie Tamtego z góry. Ona tam jest, Ona tam jest i czeka na was z otwartym sercem Matki. Czy ty wiesz, co to znaczy Matka, klecho?! Matka patrzy czule na wszystkie swoje dzieci, uczy ich dobra oraz zachęca do jego czynienia i płacze, płacze jeśli dziecko, dziecko, dziecko Jej nie słucha, ponieważ wie, że ja, ja, ja je dopadnę. Jeśli Jej nie słucha, to ja je dopadnę. (...) Głaszcze je wszystkie i płacze. I łzy, te jaśniejące, wspaniałe łzy płyną po tym obliczu i On, Ten tam u góry nie może powiedzieć Jej, nie może powiedzieć Jej, na Jej prośbę nie. (...) Jej dłonie za każdym razem, gdy dotykają każdego z was, niszczą jednego z nas. Jeśli byś wiedział, klecho, ile kosztuje mnie powiedzenie tego, co mówię... A Jej płaszcz - jaki on sprawia mi ból. Pod tym płaszczem to jest już mój koniec".

Po przeczytaniu tej wyjątkowej lektury moja modlitwa, aby Matka Boża okrywała mnie i moją rodzinę szczelnie swoim płaszczem, nabrała zupełnie innego znaczenia. Dopiero dotarła do mnie istota tych słów. I Chwała Panu za to!

Oczywiście zacytowany powyżej drobny wątek jest jednym z wielu w książce. Autor bowiem odkrywa Maryję w zupełnie inny sposób, niż byśmy mogli się spodziewać.

Ks. Dominik udziela prostej rady, jak zjednoczyć się z Maryją. Mówi, że wystarczy mieć w mieszkaniu jej wizerunek i wyobrażać sobie, że to nie jest obraz czy może figura, ale Ona sama jest tu obecna. Zaleca, aby modlić się do Matki Bożej jako do obecnej, należy zachowywać się tak, jakby osobiście była w tym mieszkaniu. Ona tam jest,

zapewnia. Należy prosić Matkę Bożą o błogosławieństwo na dzień i czynić znak krzyża. Proponuje, aby wszystko czynić z Maryją. Kto nauczył się utrzymywać w sobie świadomość Maryi, mówi ks. Dominik, wchodzi na drogę niezwyklej duchowej przygody. "Ucz się wszystko czynić w Maryi. Wyobrażaj sobie, że jesteś w Jej najczystszy i pełnym pokoju Sercu jak w świątyni. Otoczony Nią zewsząd. Niech cię ogarnie atmosfera Jej wnętrza. Będziesz wtedy prawie spontanicznie unikał wszystkiego, co w Niej być nie może: niepokoju, hałaśliwości, zdenerwowania, złości, egoizmu."

Po tej lekturze nie można inaczej mówić o Matce Bożej, jak piękna Kecharitomene, moja najlepsza i najcudowniejsza Mama.

**Iwona Choromańska**

Kecharitomene. Odkryj Jej niesamowity sekret i wejdź w swoje przeznaczenie, Wydawnictwo SUMUS, Zielonka 2019



## MAMY POLECAJĄ

PIERNIKI  
ŚWIĄTECZNE

Czas adwentu to radosny czas oczekiwania na przyście Jezusa! W rodzinie z bliskimi, z dziećmi możemy wcześniej wykonać ciasto na pierniki. Im dłużej poleży w lodówce okaże się smaczniejsze! Najmłodszy miłośnik z radością ozdobi ciasteczka wykazując się inwencją twórczą. Kolorowe przysmaki w kształcie uśmiechniętych aniołków, barwnych dzwoneczków i choinek niejednemu poprawią humor na Święta.

**Składniki:**

**ciasto:** 1 kg mąki pszennej, 400 g miodu, 400 g cukru, 100 g masła, 2 jajka, 20 g przyprawy do piernika, 15 g proszku do pieczenia,

**lukier:** 200 g cukru pudru, 1 łyżka gorącej wody, 2-3 łyżki soku z cytryny, kolorowe posypki lub pokruszone orzechy, ewentualnie barwniki spożywcze

Składniki na ciasto zagnieść razem. Odstawić na 1 dzień. Następnego dnia rozwałkować ciasto na grubość 3-5 mm. Wycinać pierniczki foremkami o różnych kształtach. Piec na blasze przykrytej papierem do pieczenia w temperaturze 190 st. Przez 10-15 min.

Po upieczeniu przełożyć na talerz.

Cukier puder utrzeć z gorącą wodą i sokiem z cytryny. Lukrem smarować pierniczki. Ozdobić pokruszonymi orzechami lub kolorowymi posypkami.

mama Gosia z córkami Magdą i Kasią



## NARODZENIE SIĘ MARYI DZIEWICY

dokończenie ze str. 3

główce mają lekki różowy odcień, jak niektóre miody - niemal białe. Uszka są jak dwie muszki: przezroczyste, różowawe, doskonałe. A rączki...? Poruszają się w powietrzu w kierunku buzi. W tej chwili są zaciśnięte w piąstki jak dwa młode pączki róży, w których pętki zielone płatki i ukazują się ich bladoróżowy jedwab.

Jakież malarzki stopki! Mają cztery centymetry długości, a podeszwy są jak koralowe łupinki! Na wierzchu stopka wygląda jak śnieżna łupinka, ozdobiona niebieskimi żyłkami. Palce są arcydziełami miniaturowej rzeźby, zakończone bladoliłowymi łuseczkami.

Wszyscy się śmieją i cieszą, widząc, jak te śliczne nóżki poruszają się i szamocą. Patrzą na miniaturowe zaokrąglone udka, tworzące z brzuszkiem dołki i fałdki. Szyja wylania się z doskonałej małej klatki piersiowej. Pod osłaniającym ją bardzo białym jedwabiem widać ruchy oddychania. Kiedy zaś przyłoży się usta do klatki piersiowej - jak to właśnie czyni szczęśliwy ojciec, żeby ją pocałować słycać bicie małego serduszka... tego najpiękniejszego serca, jakie było kiedykolwiek na ziemi we wszystkich czasach: jedyne niepokalanego serca ludzkiego.

A plecy? Przewracają ją na brzuszek i widać

wygięcie kręgosłupa, okrągłe ramionka i różowy karczek. Jest tak silny, że główka unosi się na małej szyi, wyglądając jak główka ptaszka. Rozgląda się, żeby odkrywać nowy dla Niej świat. Wydaje lekki okrzyk niezadowolenia, że ją pokazują - tę Czystą i Skromną - tyłu ludzkim oczom: ją, której nikt już nigdy nie ujrzy nagię, bo jest najbardziej Dziewiczą, Świętą i Niepokalaną. Zakryjcie, zakryjcie czym prędzej ten Pączek lilii, której kielich nigdy się nie rozchylił na ziemi - ten pączek, który da jeszcze piękniejszy od siebie Kwiat, wyłącznie Bogu, pozostając na ziemi zawsze tylko Pączkiem. Dopiero w Niebie ta Lilia Trójjedynego Pana rozchyli wszystkie płatki. Tam bowiem, w górze, nie ma już pyłu grzechu, który - choćby tylko niechcący - mógłby sprofanować tę najwyższą czystość. Tam bowiem w górze przyjmie ją na oczach całego Nieba Trójosobowy Bóg, który - na razie ukryty w sercu bez skazy - będzie w Niej za kilka lat jako Ojciec, Syn i Małżonek.

Jest w pieluszkach, trzymana w ramionach przez Jej ziemskiego ojca, do którego będzie tak podobna. Z matki nie ma nic. Z ojca - cerę i kolor oczu, a także włosów, które teraz są białe, lecz musiały być dawniej jasne, jak na to wskazują jego rzęsy. Ręsy twarzy Maryja ma takie jak ojciec, tylko doskonalsze, bo bardziej

niewieście i delikatne. Jest przecież niewiastą i to jaką Niewiastą! Po ojcu ma uśmiech i spojrzenie, gesty i wzrost. Gdy myślę o Jezusie - takim, jakiego Go widzę - to wydaje mi się, że Anna dała Wnukowi wzrost oraz bardziej śniadą, nieco ciemniejszą cerę. Maryja nie ma postawy Anny - przypominającej wysoką i strzelistą palmę - lecz ujmujący wygląd ojca.

Anna leży i uśmiecha się do swoich myśli: -To Gwiazda - mówi. - Jej znak jaśnieje na niebie. Maryja - tęcza pokoju! Maryja - moja gwiazda! Maryja - czysty księżyc! Maryja - nasza perła!

- Nazywasz ją Maryją?

- Tak. Maryja: gwiazda, perła, światłość, pokój!...

- Oznacza jednak też gorycz... Nie obawiasz się, że [to imię] przyniesie Jej nieszczęście?

- Bóg jest z Nią. Należała do Niego, zanim jeszcze zaczęła istnieć. On ją poprowadzi Swymi drogami i cała gorycz życia przemieni się w niebiański miód. Teraz jesteś u Swojej mamy... jeszcze przez jakiś czas, zanim cała będziesz należała do Boga...

Widzenie kończy się na pierwszym śnie Anny - matki i Maryi - dzieci.



# INTENCJE MSZALNE

## 9. 12 – poniedziałek:

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 8 greg.  
 6.30: śp. Regina Naporą – 8 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 8 greg.  
 7.30: o łaski Boże dla Jerzego z okazji imienin  
 7.30: śp. Halina Kobus – 9 greg.  
 7.30: śp. Elżbieta Sarnecka – 15 r.śm. i Rozalia Kmita – 11 r.śm.  
 18.00: śp. zmarli – int. wypominkowa

## 10. 12 – wtorek:

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 9 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 9 greg.  
 6.30: śp. Regina Naporą – 9 greg.  
 7.30: śp. Halina Kobus – 10 greg.  
 18.00: śp. Danuta Jezierska – 23 r.śm. i jej rodzice

## 11. 12 – środa:

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 10 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 10 greg.  
 7.30: śp. Halina Kobus – 11 greg.  
 7.30: śp. Genowefa, Wacław Tuwalscy, ich rodzice i rodzeństwo,  
 Jacek Brynczak i c.r. Banaszewskich  
 18.00: zbiorowa przez pośrednictwo Matki Bożej  
 Nieustającej Pomocy

## 12. 12 – czwartek:

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 11 greg.  
 6.30: śp. Regina Naporą – 11 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 11 greg.  
 7.30: śp. Halina Kobus – 12 greg.  
 18.00: śp. Marianna Gądek

## 13. 12 – piątek (wspomnienie św. Łucji):

6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 12 greg.  
 6.30: śp. Regina Naporą – 12 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 12 greg.  
 7.30: o szczęśliwą operację dla Barbary  
 7.30: śp. Janina i Eugeniusz Kozłowsky  
 7.30: śp. Halina Kobus – 13 greg.  
 18.00: śp. Kazimierz

## 14. 12 – sobota (wspomnienie św. Jana od Krzyża):

6.30: śp. Grażyna Ostrowska – Pieprzyk – 1 r.śm.  
 6.30: śp. Aleksandra Próchniak – 13 greg.  
 6.30: śp. Józef Rosiński – 13 greg.  
 7.30: śp. Regina Naporą – 13 greg.  
 7.30: śp. Halina Kobus – 14 greg.  
 7.30: śp. Stanisława i Bogumił Sawiccy  
 11.00: ślub: Anna i Marek  
 18.00: śp. Henryka Węglarska – 1 r.śm.

## 15. 12 – niedziela:

7.00: śp. Halina Kobus – 15 greg.  
 8.30: śp. Feliksa Maciejak i c.r. Pasek  
 10.00: śp. Jan Tatara  
 11.30: śp. Regina Naporą – 14 greg.  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Józef Rosiński – 14 greg.  
 18.00: śp. Andrzej, Ryszard, Stanisław i Krystyna Kowalczyk,  
 Jan, Henryk, Marianna Pleskot, Janusz Roślaniec,  
 Barbara i Grzegorz Stajkowscy  
 20.00: śp. Aleksandra Próchniak – 14 greg.

### GRUPY PARAFIALNE

#### Krąg biblijny dla studentów

II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

#### Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

#### Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Konrad i ks. Bartosz

#### Grupa modlitewna św. O. Pio

I poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 - ks. Bartosz

#### Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)

- piątek, godz. 18.30 - Edyta Budzyńska

#### Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 16.30-18.00

czw. 10.00-11.30

prezes - Barbara Tywonek

opiekun - ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

#### Grupa studencka

czw. godz. 20.00 - ks. Konrad

#### Schola studencka

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

#### Ministranci młodsi - wtorek, godz. 18.30 - ks. Bartosz

i animator Kamil

#### Ministranci starsi - 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 - ks.

Bartosz i animator Patryk

#### Lektorzy - raz w miesiącu - ks. Bartosz

#### Chór parafialny

próby w czwartki godz. 19.00 mała/duża sala

joanna.kw@wladar.waw.pl

#### Skauści Europy

#### (Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego "Zawisza")

dziewczynki 8-12 lat Michalina Dynak 575 943 940

michalina.dynak@gmail.com

dziewczynki 12-16 Asia Ciepielewska 502 939 171

asiaciepiel@gmail.com

chłopcy 8-12 Andrzej Filipek 531 135 576

andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12-16 Jan Nowiński 794 438 727jan.nowinski@

gmail.com

#### „Przyjaciele Oblubieńca”

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

#### Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

#### Matki w Modlitwie (MwM)

środa godz. 19.30 sala po fryzjerze

(Monika 608 671 188)

czwartki godz. 20.00 sala po fryzjerze

(Kasia 788 098 574 tylko smsy)

czwartki godz. 9.15 (po domach) grupa dla mam

z małymi dziećmi (Asia 500 124 228)

#### Msze święte w naszej parafii

#### NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

#### DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

#### Adoracja Najświętszego Sakramentu

piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

niedziela - po Mszy św. o 20.00

#### KANCELARIA

poniedziałek - piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

#### dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek

ks. Bartosz: wtorek i piątek

ks. Konrad: środa i czwartek

ks. JAN POPIEL - proboszcz, tel. 226651971,

xjan@poczta.fm

ks. Bartosz Skawiński - wikariusz, tel. 226665263

ks. Konrad Zawłocki - wikariusz, tel. 226665264

ks. Grzegorz Mencil - rezydent, tel. 226665265

#### KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Mimo przypadającej dziś drugiej niedzieli Adwentu, zgodnie z dekretem watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego, w Kościele w Polsce obchodzimy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która przypada 8 grudnia. Wyraża ona wiarę Kościoła w to, że Maryja, wybrana na Matkę Syna Bożego, jako jedyna z ludzi została poczęta i urodziła się bez zmały grzechu pierwородnego. Ta wiara zawsze towarzyszyła wierzącym i przejawiała się w różny sposób, np. w naszej polskiej tradycji w tak chętnie śpiewanych „Godzinkach o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny”.

2. Tradycyjnie, w drugą niedzielę Adwentu obchodzimy Dzień Modlitwy i Pomocy Materialnej Kościołowi na Wschodzie. Możemy włączyć się w to ważne dzieło, składając ofiary do puszek w ramach zbiórki, która jest prowadzona dziś przed kościołami w całej Polsce. Nasza pomoc dotrze do ludzi żyjących w trudnych warunkach za wschodnią granicą naszego kraju.

3. Wszystkich parafian: dzieci, młodzież i dorosłych zachęcamy do licznego udziału w roratach, codziennie w dni powszednie o godz. 6.30.

4. Jutro o godz. 18.00 Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17.15.

5. W tych dniach wspominamy bolesne doświadczenia z naszej najnowszej historii (13 grudnia 1981 roku wprowadzono stan wojenny, a 16 grudnia tego roku dokonano pacyfikacji kopalni „Wujek” na Śląsku). Święty Jan Paweł II ciągle przypominał: „[...] ogromna jest cena, jaką zapłacił naród polski za niepodległość, za prawo do istnienia jako państwo. Przechowujmy w sercach tę swia-

domość i niech ona stanie się zachętą do głębokiej refleksji o Polsce, nad tym, jaką była, jaką jest i jaką powinna być”.

6. Za tydzień, 15.XII rozpoczniemy rekolekcje adwentowe w naszej parafii.

7. Po prawej stronie wychodząc z kaplicy, możemy nabyć poświęcone opłatki. Można też nabyć pierniczki – słodkie cegiełki na budowę kościoła, oraz lampiony, zestawy kolędowe, kropidła. Jednocześnie informujemy, że parafia nasza nie upoważniła nikogo do roznoszenia opłatków po domach. Zachęcamy do lektury prasy katolickiej.

8. Parafialna Caritas po każdej Mszy św. rozprawdza karteczki z nazwami produktów na świąteczną paczkę. Wylosowane produkty można składać do kosza przed ołtarzem MB Nieustającej Pomocy, oraz w siedzibie Caritasu. Rozprawdza też świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

9. „Bóg zapłać” za ofiary składane na potrzeby budującej się świątyni; te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

